

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto E. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sroda 14 kwietnia 1937 r.

Nr. 101

## Zajścia z bezrobotnymi w Sosnowcu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 13.4. Wczoraj Sosnowiec był widownią demonstracji bezrobotnych domagających się pracy. Początkowo grupa bezrobotnych licząca kilkaset osób oblega biura Funduszu Pracy. Policja rozproszyła manifestantów przy pomocy gazów łzawiących.

Stąd rzesze robotników i kobiet przeniosły się pod magistrat. Kilka oddziałów policji obstawiło gmach

magistratu. Prezydent miasta przyjął delegację, lecz nie mógł dać żadnych wiążących zobowiązań.

Około południa tłumy wypełniły cały plac przed magistratem i przybrały agresywną postawę. Policja konna szarżowała. Kilkanaście osób zostało poturbowanych.

Pod wieczór nastąpiło uspokojenie.

## Żydzi na Podlasiu nie chcą płacić podatków z powodu... bojkotu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 13.4. Do Centrali żydowskich kupców detalicznych i drobnych zgłosiła się wczoraj delegacja żydowska z Sokołowa Podlaskiego.

Delegacja oświadczyła, że od przeszło 7 tygodni trwa w Sokołowie akcja bojkotu gospodarczego przedsiębiorstw żydowskich, oraz że doszło tam również do zajść, demolowania straganów, bicia szyb w żydów i t. p.

Delegacja twierdzi, że na skutek

zajść ucierpiało 130 kupców żydów. Centrala Kupców żydowskich po wysłuchaniu tych opinii postanowiła podjąć interwencję u władz centralnych w sprawie sytuacji w powiecie sokołowskim.

Jednocześnie delegaci centrali mają oświadczyć, iż kupcy z Sokołowa wcale nie handlują i wskutek tego nie będą mogli płacić podatków Wynika więc stąd konieczność odroczenia płatności podatków i egzekucji skarbowych.

## Izby inżynierskie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 13.4. W kołach oficjalnych rozważany jest projekt powołania do życia w całej Polsce izb inżynierskich.

Zamierzone jest utworzenie naczelnej organizacji inżynierów i izb

inżynierów upoważnionych dla poszczególnych okręgów Polski. Projekt ten stanie się przedmiotem specjalnej ustawy o organizacji samorządu technicznego.

## Życie zwycięża fikcje komuny Gospodarka prywatna w Sowietach

MOSKWA 13.4. W okręgach moskiewskim i woroneżskim szereg kolchozów zorganizowało przedsiębiorstwa prywatne. Jak stwierdza „Ekonomiczeskaja Żiźń”, 29 kolchozów w tych okręgach popelnia „skandaliczne bezprawie”, gdyż kolchozy organizują w Moskwie przedsiębiorstwa transportowe, złożone z prywatnych woźniców, których zapisują jako członków kolchozów.

Dochód dzielony jest w ten sposób, że 30 proc. otrzymuje zarząd

kolchozu, zaś 70 proc. woźnica. Zarząd kolchozu „Nowe życie” w obwodzie moskiewskim otrzymał z takiego przedsiębiorstwa w ciągu 2 miesięcy 42.000 rubli, a 58 woźniców — 98.000 rubli dochodu.

## Kronika telegraficzna

\*\* Rząd Rzeszy postanowił wystosować notę do Papieża precyzującą stanowisko Niemiec wobec encykliki o hitleryzmie.

\*\* W związku z nowymi ustawami społecznymi w St. Zjedn. znanemu fabrykantowi H. Fordowi grozi więzienie za uchylanie się od podpisania umowy zbiorowej.

\* Na jednej z wysp japońskich wybuchła epidemia dżumy.

\* Do Oslo przybył wczoraj dowódca armii francuskiej gen. Weygand.

\*\* W Anglii spuszczone na wodę nowy lotniskowiec, o pojemności 22 tys. ton p. n. „Ark royal”.

\*\* Do angielskiej kolonii Somali przez granicę Abisynji schroniło się ostatnio około 1.000 osób, niedobitków ostatnich grup dywersyjnych abisynskich.

## Bezwątpienia...!

Najelegantszy płaszcz dem sezonowy od zł. 36—, najmodniejszy dzisiaj nieprzemakalny płaszcz „Chevalier” od zł. 26—, najmodniejsze koszule od zł. 4,90, krawaty od zł. 0,90 nabędzie w wielkim wyborze ELEGANCKI PAN

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
FRANCISZEK FRLICZKA  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

## Walka o dzielnicę uniwersytecką w Madrycie Powstańcy zablokowali minami porty zajęte przez czerwonych

BERLIN 13.4. Tutejsze koła polityczne przywiązują do decyzji gabinetu brytyjskiego w sprawie blokady Bilbao wielkie znaczenie. Mimo twierdzeń angielskich, iż uchwała gabinetu „nie stanowi bynajmniej zasadniczej decyzji, lecz przeciwnie ma na celu uniknięcie konieczności powzięcia tego rodzaju decyzji”, — uważają koła polityczne niemieckie, że decyzja angielska oznacza, mimo wszystko, krok na drodze do uznania faktycznej sytuacji w Hiszpanii.

Decyzja rządu angielskiego wywołała dużą satysfakcję. Wniosek nieufności, postawiony w związku z tym Baldwinowi przez Labour Party, nie jest w opinii niemieckiej traktowany poważnie.

Natomiast z pewnym niepokojem oczekują w Berlinie ewentualnego zajęcia stanowiska przez inne mocarstwa, które przy nacisku kół lewicowych próbować by mogły, pod osłoną swoich statków, zaopatrzyć czerwone czerwoną oddział zablokowane w Bilbao. Tego rodzaju próba wywołałaby tym większe komplikacje, że kontrola tego odcinka podlega W. Brytanii.

## CZERWONI STRACILI 12 TYS. LUDZI

SEVILLA 13.4. Gen. Queipo de Liano oświadczył, że w czasie walk stoczonych w ostatnich dniach wojska rządowe straciły 12 tysięcy ludzi, z czego 5 tys. zabitych i nie posunęły się ani na krok naprzód.

SALAMANKA 13.4. Wczorajszy komunikat głównej kwatery powstańczej, wydany o godz. 22-ej donosi:

Armia północna: nieprzyjaciel uściłował bezkutecznie przedostać się do następnych pozycji przez strumień w pobliżu drogi do Hueisca.

Front madrycki: niepowodzenia brygad rządowych na froncie madryckim trwają w dalszym ciągu. Około godz. 1-ej nieprzyjaciel zaatakował po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim miejscowość Cerro del Aquila na przestrzeni między Cuesta de las Perdices i budynku Molinero. Atak poprzedzany przez czołgi rosyjskie zakończył się niepowodzeniem. 7 czołgów zostało unieruchomionych. Oddziały międzynarodowe, biorące udział w tym ataku zaczęły się w panice coiać, zostały jednak przyjęte ogniem karabinowym przez wojska rządowe, pragnące przeszkodzić im w cofaniu się. Po nowym ataku, który rozpoczął się o godz. 20-ej przy użyciu nowych sił, wynoszących 4 tys. ludzi, został również odparty. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy przeszło 300 zabitych. Według zeznań jeńców, straty

wojsk rządowych w ostatnich dniach są olbrzymie. Brygada Dimitroff została zupełnie rozbita, Brygada Thaelman składa się zaledwie z 2 batalionów, a brygadę włościąską stanowi tylko 200 ludzi.

MADRYT 13.4. Agencja Havasa donosi: wczoraj o godz. 16-ej rozpoczęły ponowne walki na odcinku Casa del Campo. W chwili gdy koncentracje powstańcze poczęły schodzić ze stołku góry Garabitas, artyleria rządowa otworzyła gwałtowny ogień zaporowy. Fala ataku skierowana była w kierunku starego cmentarza w Casa del Campo i drogi kastyljskiej. Powstańcy usiłovali za wszelką cenę przywrócić połączenie z dzielnicą uniwersytecką. Najkrwawsze walki toczyły się około godz. 20ej po czym nastąpiło pewnego rodzaju uspokojenie. Wojska rządowe utrzymały swe pozycje na wschód od wzgórze Casa del Campo. Sytuacja strategiczna w dzielnicy uniwersyteckiej uległa zmianie. Odcinek ten ma obecnie połączenie z pozycjami powstańczymi.

## STATKI NA WODACH BISKAJSKICH BĘDĄ ZATRZYMANE

BAYONE 13.4. Agencja Havasa donosi, że hiszpański krążownik powstańczy „Almirante Cervera” rozesłał przez radio następujące zawiadomienie: wszystkie statki hiszpańskie, lub cudzoziemskie, które wejdą na wody biskajskie, zostaną zatrzymane lub zatopione.

## MINY NA WYBRZEŻU BISKOW

LONDYN 13.4. Ministerstwo handlu komunikuje, że gen. Franco zawiadomił władze brytyjskie o wzmożeniu pół minowych przez okręty powstańcze pomiędzy Sacratif a Cap Falco na morzu śródziemnym i pomiędzy Cap Vidiod i Cap Machichaco w zatoce baskajskiej.

## OBRONA MADRYTU NAWOLUJE POWSTANCÓW DO PODDANIA SIĘ

MADRYT 13.4. Przewodniczący komitetu obrony Madrytu gen. Miaja wygłosił wczoraj przed mikrofonem przemówienie, skierowane do wojsk powstańczych, obleganych w mieście uniwersyteckim. Oświadczył on m. in., iż rząd legalny w Hiszpanii przebacza wszystkim dowódcom, oficerom i żołnierzom, którzy wyrażą żal, iż chwycili za broń przeciwko republice.

## PŁASZCZ KORONACYJNY Z PRZED 116 LAT



Król Jerzy VI na koronacji przybrał będzie w płaszcz sporządzony dla Jerzego IV-go.

## Nastroj nerwowości na giełdzie londyńskiej

LONDYN 13.4. Na giełdzie londyńskiej wciąż trwa nastroj nerwowości w związku z puszczoną przed paru dniami plotką o zamierzonej rzekomo zmianie amerykańskiej po-

lityki złotej. Koła fachowe uważają, że pogłoska ta—wimo zaprzeczenia—nie jest całkowicie bezpodstawną, że wcześniej czy później pewne posunięcia w tym zakresie będą dokonane przez Stany Zjednoczone.

## Bolszewickie symbole i pieśni na francuskich uroczystościach oficjalnych

PARYŻ 13.4. Umieszczanie przez robotników, pracujących na wysta-

wie, sztandarów trójkolorowych francuskich, zaopatrzonych w oznaki partii socjalistycznej (trzy strzały), komunistycznej (sierp i młot) oraz czapkę frygijską, symbolizującą partię radykalną, wywołuje duże poruszenie w sferach parlamentarnych. Senator Reibel złożył w senacie interpelację w tej sprawie oraz w sprawie śpiewania międzynarodówki obok Marsylianki na uroczystościach w których biorą udział członkowie rządu.

## POZBAWIONY PRAW DYNASTYCZNYCH



Ks. Mikołaj rumuński usunięty ze składu rodziny królewskiej.



ZWYCIĘZYĆ GRUZYLIĘ MOŻE TYLKO WSPÓLNY WYSIŁEK CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA





# Po areztowaniu Jagody

## Koniec kariery Herszla z Białegostoku

Ze skromnego zegarmistrza białostockiego stał się Herszel Jagoda potężnym szefem wszechrosyjskiej — G.P.U., panem życia i śmierci 5 milionów ludzi, trzymanych przezeń w obozach koncentracyjnych. Powiedz-

my ściślej: 5 milionów niewolników. Jagoda zbudował ich rękami m. in. kanał białomorsko-bałtycki i kolej amursko-bajkalską. Gdy potrzebował fachowców, oskarżał ich o kontrrewolucję i zabierał do obozu, gdzie

wykonywali nakazane prace. To samo robili kiedyś z jego przodkami faraonowie egipscy. W ten sposób pracą niewolniczą budowano w Sowieciech wielkie dzieła, które nasi sowieciowalcy stawiali za przykład zgnitej burżuazyjnej Europie!

Aż przyszedł krach pięknej kariery Herszla Jagody. Jego protektor i szwagier Swierdłow nie żyje. Stalin usiłuje odciąć się od okrutnego kata. Ze Stalin nie ma skrupułów, więc likwiduje Jagodę pod hańbiącym zarzutem kradzieży i rozrzutności. O powodach tego zwrotu donosi korespondent moskiewski „Kuriera Warszawskiego”:

„Najbardziej prawdopodobną wydaje się wersja, według której rząd sowiecki pragnie, w związku z nadchodzącymi wyborami do sowietów, nieco złagodzić kurs swej dotychczasowej polityki wewnętrznej. Wymaga to pewnego ograniczenia praw wszechpotężnego G. P. U., pewnej redukcji obozów koncentracyjnych. Aresztowanie Jagody ułatwił ma Stalinowi dokonanie postępu w tym kierunku, umożliwił ma oświadczenie, iż dyktator i jego najbliższe otoczenie nie ponoszą odpowiedzialności za wszystko, co się działo w ciągu ostatnich lat w więzieniach i obozach. Odpowiedzialnością za całe to okrucieństwo, za wszystkie nadużycia obciążą się Jagodę, znaleźć zaś w jego postępowaniu element zbrodni i przestępstwa nie będzie rzeczą trudną”.

Jak Rewolucja Francuska, tak i rewolucja rosyjska pożera swoich wodzów. Zostanie wkrótce sam Stalin. Ewolucja obecna Sowieciech zasługuje na baczna uwagę.

## Polityka narodowej obrony w Belgii

BRUKSELA 13.4. „Nation Belge” podkreślając w obszernym artykule pt. „Nowe Locarno winno nam pozostawić wolne ręce w sprawie układów sztabów generalnych” olbrzymi wzrost zbrojeń niemieckich i rozwój niemieckiego przemysłu wojennego wyraża się z rezerwą o przyszłym Locarno i czyniąc aluzję do oczekiwanej wizyty min. Edena w Brukseli pisze m. in. „chodzi o rolę umów wojskowych w przyszłym pakcie. Jeżeli co do tego nie mieliśmy dokładnych zapewnień, inne gwarancje straciłyby bezwzględnie na skuteczności. Armia belgijska pozostawiona swym własnym siłom, nie jest zdolna do zatrzymania na-

paści niemieckiej. Pomoc armii francuskiej i armii angielskiej jest konieczną. Im prędzej ta pomoc przyjdzie, tym mniej jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo. Byliśmy szaleńcami, gdybyśmy nie brali pod uwagę lekcji r. 1914. Zapóźno jest koordynować wysiłki obrony, gdy nastąpi napaść. Układy zawarte przez belgijski sztab generalny ze sztabami francuskim i angielskim nie byłyby sprzeczne z neutralnością. Za często słowem „neutralność” określamy politykę, wytkniętą przez naszego monarchę. Lepiej by się scharakteryzowało tę politykę mówiąc, że jest ona polityką narodowej obrony”.

## Arabowie przeciwko projektowi bloku panarabskiego

JEROZOLIMA 13.4. Pogłoski o projektach komisji lorda Peela o ustroju państwowego Palestyny i Transjordanii przyjęte zostały przez wszystkie stronnictwa jako próbné balony, mające na celu wysłuchanie opinii publicznej. Arabowie zasadniczo byli przeciwni idei złączenia Palestyny z Transjordanią, jak również nie sprzeciwiali się nadaniu szerokiej autonomii prowincjom z większością żydowską. Natomiast mianowanie emira Transjordanii Abdullah'a królem nowego państwa byłoby zwalczane przez ca-

ły świat arabski. JEROZOLIMA 13.4. Naczelna arabska rada narodowa w Palestynie wypowiedziała się przeciwko projektowi bloku panarabskiego, uważając, że Anglia chciałyby w ten sposób zneutralizować współdziałanie krajów arabskich w sprawie Palestyny.

Arabowie palestyńscy żywią obawę, że w projektowanym bloku wpływy angielskie mogłyby mieć decydujące znaczenie, a przez to samo zagadnienie palestyńskie straciłoby charakter międzynarodowy.

## „Linia” Rzym—Belgrad będzie przedłużona do Bukaresztu

PARYŻ. 13.4. Havas donosi z Bukaresztu: Koła polityczne i prasa rumuńska przewidują możliwość zbliżenia pomiędzy Włochami a Rumunią w wyniku poprawy stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławią.

Stosunki pomiędzy Rzymem a Bukaresztem były zawsze dobre, mimo iż rumuńsko-włoski pakt przyjaźni, zawarty w r. 1926 nie został przedłużony w r. 1934.

## Komuniści w Polsce werbowali ochotników do Hiszpanii

POZNAN 13.4. Policja w Jarocinie zlikwidowała grupę komunistyczną, która trudniła się rekrutacją ochotników do armii rządowej w Hiszpanii. Zawiadomiona, że komuniści wyjechali z Kalisza autobusem,

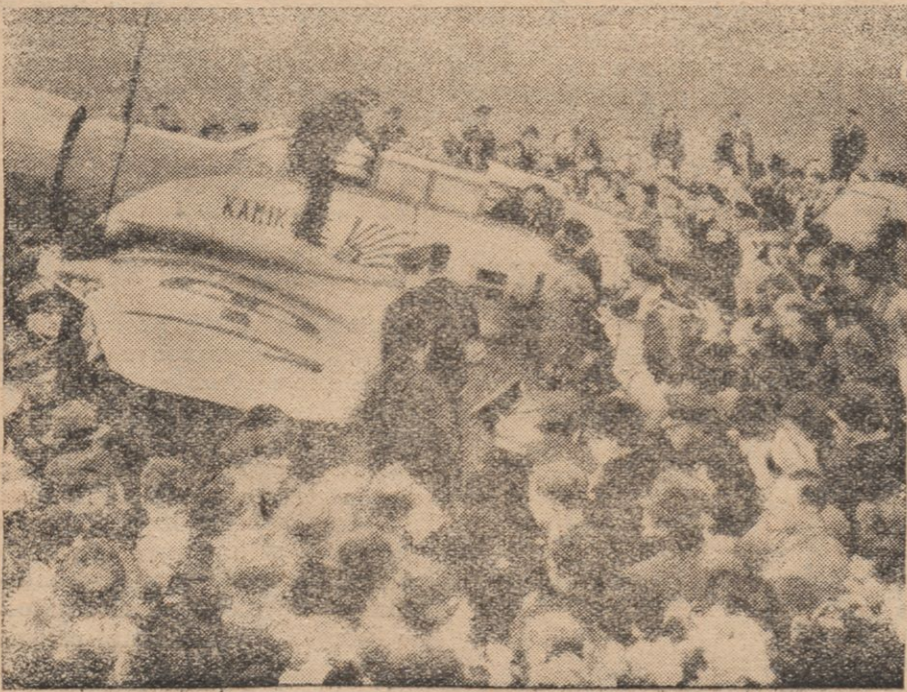
policja obstarwiła z chwilą przybycia do Jarocina autobus i, po zbadaniu wszystkich osób, aresztowała 3 z nich, które przewieziono do aresztu, skąd następnie odstawiono do Kalisza.

## Echa niedoszłych wyborów w P.A.L.u'

„Jutro” donosi, że na miejsce p. Rzymowskiego zgłoszono w PAL-u aż 15 kandydatów, m. in. prof. W. Borowego, pro. St. Estreichera, prof. Suchodolskiego, Z. Kossak-Szczucką, Kazimierza Wierzyńskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Kornela Makuszyńskiego, Juliana Tuwima, Ada-

ma Grzymałę - Siedleckiego, Jana Lorentowicza. Do drugiego głosowania weszły kandydatury: Kornela Makuszyńskiego, Kazimierza Wierzyńskiego, Zofii Kossak-Szczuckiej i Jana Lorentowicza. Najwięcej głosów skuli Makuszyński i Lorentowicz.

TOKIO — LONDYN W 94 GODZINY



Lotnicy japońscy po przybyciu na lotnisko Croydon w Londynie.

## Podróże Schachta mają wyprowadzić Niemcy z odosobnienia gospodarczego

BRUKSELA. 13.4. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przybył dziś o godz. 9 specjalnym pociągiem do Brukseli.

PARYŻ. 13.4. „Echo de Paris” podaje, iż dr. Schacht zamierza podobno przybyć do Paryża, aby przewodniczyć na otwarciu pawilonu niemieckiego na wystawie międzynarodowej, które nastąpi 4 lub 6 maja. Dr. Schacht, który ma udać się do

Londynu, żywo interesuje się rokowaniami francusko-niemieckimi w sprawie nowego układu handlowego. Rokowania te, wszczęte w Berlinie, prowadzone są obecnie w Paryżu pomiędzy rzeczoznawcami obu krajów w warunkach, które pozwalają przewidywać zawarcie układu w końcu tego miesiąca. Podpisanie lub parafowanie nowego traktatu handlowego francusko-niemieckiego nastąpić ma również między 4 i 6 maja.

## Zupełny rozkład Z. Z. Z. Kto kogo wyrzuci i dlaczego?

KATOWICE. 13.4. Prezydium zarządu głównego związku górników ZZZ, uchwałą z dn. 12 b. m. rozwiązało sekretariat okręgowy tego związku w Sosnowcu i wykluczyło ze związku sekretarza okręgowego na teren Zagłębia Dąbrowskiego Franciszka Litwornię. Równocześnie prezydium zarządu głównego zwią-

gu górników ZZZ uchwałą z tego samego dnia rozwiązało na terenie powiatu będzińskiego te oddziały związku, które nie podporządkowały się powziętym uchwałom zarządu głównego w dniach 25 i 26 marca br. O zarządzeniach tych zarząd główny zawiadomił kompetentne władze powiatu będzińskiego.

## Wznowienie akcji „porządku i czystości”

### Rozporządzenie min. opieki społecznej o urządzeniach sanitarnych

WARSZAWA. 13.4. Minister Opieki Społecznej, w dążeniu do polepszenia warunków sanitarnych i zdrowotnych kraju — wydał do wojewodów i starostów okólnik, wskazujący, że stan sanitarny wszystkich osiedli w państwie pozostawia na ogół wiele do życzenia. Ulice, place i budynki w miastach są często zaniedbane, a nawet brudne, w wielu wsiach brak najniezbędniejszych urządzeń sanitarnych, jak studnie, ustępy, gnojowiska itp. Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej i należy dołożyć wszelkich wysiłków, aby

obowiązek porządku i czystości rzeczywiście był przestrzegany.

Okólnik zaleca wznowienie energicznej akcji inspekcyjnej oraz wydanie niezbędnych zarządzeń, polecających uporządkowanie ulic, placów, targowisk, odnowienie domów podwórzy, studzien, ustępów i gnojowisk. Przełożeni gmin oraz właściciele nieruchomości będą — w myśl obowiązujących przepisów — osobście odpowiedzialni za należyte wykonanie tych zarządzeń.

## „Zaczyn” o b. ministrze Zawadzkiem

W ostatnim numerze organu „totalistów” „sanacyjnych”, to jest „Zaczynu”, ukryty pod liczbą 77 autor zajmuje się sprawą gospodarki b. ministra skarbu p. Zawadzkiego. Autor sądzi, że nie ma podstawy do pociągnięcia p. Zawadzkiego do odpowiedzialności konstytucyjnej, jak to głosił poseł Dębicki. Bowiem „co się tyczy przekroczenia przez min. Zawadzkiego prelimitowanych wydatków państwowych — to teza bardzo krucho.

Skurczył już ją swym urejdykaniem sam Marszałek Józef Piłsudski broniąc w swoim czasie przed Trybunałem Stanu min. Gabriela Czechowicza”.

Natomiast „Zaczyn” ma inne pretensje do b. ministra Zawadzkiego. Wyraża mianowicie takie życzenie:

„Chcielibyśmy usłyszeć wyjaśnienia min. Zawadzkiego jako świadka na dojrzałych i dojrzewających procesach sądowych, wytoczonych skarbowcom za popelnione nadużycia w okresie jego urzędowania. To by były rzeczy ciekawe!”

Ano, pewnie, że byłyby ciekawe... Ciekawe są również zasadnicze, a często powstałe na tle personalnym, różnice w — „zjednoczonym” obozie.

## Charakterystyczny proces

W dniu wczorajszym podaliśmy krótką wzmiankę o procesie karnym 4 działaczy narodowych z Wilna, oskarżonych o wpływanie na wynik głosowania drogą podstępnej i fałszywego oświeclania sytuacji politycznej w Polsce.

„Narzędziem” przestępstwa była w mniemaniu władz ulotka Str. Narodowego (skonfiskowana zresztą przez władze), a szczególnie jej ustępy mówiące o tem, że „dłot wyborów stają tylko sanacja, Ukraińcy, Niemcy i żydzi”, a wobec tego „godność” i poczucie narodowe nie mogą pozwolić Polakowi na wzięcie udziału

w wyborach itp.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu wywodów obrońcy oskarżonych mec. Węśławskiego, który po obaleniu koncepcji prawnej oskarżenia, powołując się na stan faktyczny stwierdził zgodność oceny zawartej w ulotce z istniejącą wówczas sytuacją polityczną, wydał wyrok uniewinniający, uznając tem samem prawdziwość podanych tam faktów.

Charakterystyczny znak czasu. Trzeba było procesu i wyroku sądowego byj móc głośno do wiadomości społeczeństwa podać prawdziwą ocenę sytuacji politycznej w Polsce.

„TITANIC” TONIE



Dn. 15 kwietnia 1912 roku, a więc przed 25-ciu laty zatonął okręt oceaniczny „Titanic” razem z przeszło tysiącem pasażerów.

## Sprostowanie

W numerze 100 z dn. 13.IV 1937 r. „Dziennika Wileńskiego” w obwieszczeniu Zarządu Miejskiego w Wilnie o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta Wilna (ul. I Baterji z przyległymi), zostało mylnie wydrukowane: „Od północy — rzeka Wilna na odcinku Rynku Łukiskiego do mostu Zielonego”, winno być: „Od północy — rzeka Wilna na odcinku od Rynku Łukiskiego do mostu Zielonego”, oraz zostało wydrukowane: „Od zachodu — do zbiegu ulicy Montwiłłowskiej z ul. Łukiską przez Rynek Łukiski do rzeki Wilni” — winno być: „Od zachodu — od zbiegu ulic Montwiłłowskiej z ul. Łukiską przez Rynek Łukiski do rzeki Wilni” — co niniejszem sprostujemy.



## PO WYBORACH W BRUKSELI

Wynik wyborów uzupełniających w Brukseli był z góry wiadomy — nikt nie wątpił, że premier van Zeeland otrzyma większość głosów. Interesujące było tylko to, jak dużo głosów uda się zdobyć przywódcy „Rexistów”, p. Degrelle'owi. Bo trzeba przypomnieć, dlaczego musiały się odbyć wybory uzupełniające? Spowodowali je Rexiści, którzy polecili zarówno swemu posłowi, wybranemu w Brukseli, jak i wszystkim jego zastępcom podać się do dymisji. Mieliby dwa cele: zdobycie okazji dla agitacji i propagandy swego programu i pokazanie, że ruch ich szerzy się i zdobywa coraz więcej zwolenników.

Pierwszy cel osiągnęli, drugiego nie. Bo z 345.000 głosujących, 275.000, czyli 75 proc. oddało swe głosy premierowi van Zeelandowi, a 69.242, czyli 19 proc. Degrelle'owi. Ponieważ przy wyborach w roku zeszłym kandydat Rexistów otrzymał 85.000 głosów, więc ubytek stanowi obecnie około 10 proc.

Wynik wyborów nie mógł mieć i nie będzie miał wpływu na politykę bieżącą w Belgii. Jest on interesujący tylko z tego punktu widzenia: jakie rzuca światło na przyszły rozwój stosunków politycznych w Belgii.

Kogo reprezentował premier van Zeeland? Trzy złączone strony polityczne belgijskie — katolickie, liberalne i socjalistyczne z całym ich starym aparatem wyborczym oddali nam swe głosy komuniści (by nie dopuścić wzrostu wpływów „faszyzmu”); poparli go wydatnie prymas Belgii, ogłaszając list, nakazujący katolikom głosowanie przeciw Degrelle'owi. Premier van Zeeland miał za sobą tedy nie tylko cały aparat rządowy, stanowisko Kościoła, zjednoczone stronnictwa polityczne z komunistami włącznie, lecz także te wszystkie „imponderabilia”, które wynikają z tego, że reprezentował dotychczasowy przez tradycję uświęcony stan i obyczaj polityczny w Belgii.

Trudniej nieco określić, co reprezentuje ruch „rexistowski” i jego przywódca, p. Degrelle? Najbardziej rzuca się w oczy to, że skupił on koło siebie znaczną część młodego pokolenia, że idzie z nim młodzież różnych warstw — inteligencji, robotników, sfer wojskowych i t. d. Wskazęł on z szeregów obozu katolickiego i zawsze oświadcza, iż jest wiernym synem Kościoła. Zwraca się natomiast przeciwko parlamentarizmowi, przeciwko korupcji politycznej, przeciwko metodom i obyczajom wszystkich dotychczasowych stronnictw i z największą energią przeciwko komunizmowi.

Ażby czytelnikowi polskiemu ułatwić zrozumienie, czym jest ruch „rexistowski”, powiemy, że jest to ruch analogiczny do ruchów nacjonalistycznych w innych krajach, należy do tej samej kategorii zjawisk, co faszyzm we Włoszech, narodowy socjalizm w Niemczech, ruch rojalistyczny we Francji i t. d. Oczywiście jest od tych wszystkich ruchów różny, bo nowoczesne prądy polityczne i społeczne zalamują się w różny sposób w duszach różnych narodów. Jeśli im się bliżej przypatrzyć, to można w nich dojrzeć bardzo duże sprzeczności. Rozpatrywane jednak z punktu widzenia historycznego, z punktu widzenia obecnej chwili dziejowej, składają się na prąd ideowy i polityczny, ogarniający całą Europę, przeciwstawiający się komunizmowi i jedynie zdolny do skutecznego z tym ostatnim współzawodnictwa, jeśli chodzi o zdobycie serc i umysłów szerokiej warstwy ludowych i młodzieży.

I nie tylko w Belgii przeciw podobnemu prądowi łączą się najróżnorodniejsze czynniki, reprezentujące dawny układ stosunków, dawne obyczaje polityczne, dawne nastawienie

# Z ruskiego życia politycznego

## UNDO w Sejmie — UNO i UNDO — Kiedy będzie Ukraina?

Lwów, w kwietniu 1937.

Od pewnego czasu istnieją nieporozumienia między kierownictwem UNDA i jego głównym organem „Dilem”. To ostatnie zagrożone kampanią „nieprzejednanych”, zwalczających zaciekle taktykę UNDA w sprawie współpracy z rządem ogłosiło, iż jest organem samodzielnym, od partii undowskiej niezależnym. Od kilku miesięcy też nie spotykamy na łamach tego dziennika artykułów „partyjnych”, a informacyj o pracach i zamiarach UNDA musimy szukać w tygodniku „Swoboda”, dotychczas przeznaczonym wyłącznie dla wsi i dopiero od niedawna przybierającym charakter oficjalnego pisma partii.

W tygodniku tym ukazał się ostatnio artykuł balansujący politykę UNDA z okazji zakończenia sesji zwyżającej Izby sejmowych. Czytamy więc w tym artykule, iż UNDO tylko dlatego zawarło pakt normalizacyjny, żeby tym lepiej bronić interesów „ukraińskich”:

„Jak wiadomo, nowa polityka UNDA, zapoczątkowana w 1935 r., postanowiła zerwać z dotychczasową taktiką parlamentarną. Po długich latach negacji, wyczerpującej nasz organizm, zdecydowano postawić zapórę niustannemu wpływowi polskiej państwowo politycznej woli bez nas na nasze najżywniejsze narodowe sprawy. Chodziło o to, żeby odtąd nie było sprawy, nie było ustawy ani rozporządzenia, aby nie było żadnej dotyczącej nas czynności państwowej, przy której my nie byłibyśmy obecni i nie oświadczylibyśmy: hola! zaczekajcie panowie!”

Po pochwalach wysokiego poziomu i wyrobienia undowskich posłów i senatorów następuje stwierdzenie, że prestiż „ukraińskiej sprawy” wzrósł wskutek tej taktyki znakomicie, że posłowie w Sejmie nie wychodzą już — jak dawniej — w czasie przemówień undowskich posłów do bufetu, lecz uważnie słuchają, a co więcej:

„nowa polityka UNDA stworzyła naszym reprezentantom drogę nie tylko do uwagi i poszanowania obu izb, lecz i do niezliczonych centralnych państwowych instytucji i urzędów, gdzie zdarzało się naszym ludziom interweniować w sękach aktualnych potrzeb i spraw”.

W słowach tych znajdujemy potwierdzenie też już dawniej przez nas wysuwanych, że partia undowska cieszy się przywilejami brania bezpośredniego udziału w pracach egzekutywy państwowej, który to przywilej dawniej należał się wszystkim partiom i nazywał się wtedy „sejmokracją”. Dzisiaj — oczywiście — nazwa ta byłaby już anachronizmem, gdyż chodzi nie o cały Sejm jako taki, lecz o jedną tylko partię.

Artykuł w „Swobodzie” mówi też o bezpośrednich korzyściach, które taktyka UNDA przyniosła ruchowi ukraińskiemu. „W porównaniu do naszych maksymalnych żądań — pisze „Swoboda” — osiągnięcia tej sesji nie są szczególnie wielkie”. Tych maksymalnych żądań organ UNDA nie wymienia. Wolno przypuszczać, że chodzi tu o autonomię terytorialną, która miałaby być zaczątkiem państwowości ukraińskiej. Jakież są tedy te osiągnięcia?

— „Sukcesy Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji leżą dzisiaj nie na linii rejestrowania tego, co zdobyto,

lecz na linii stwierdzenia tego, czemu zapobieżono... Przyjęto ostrze ustawy o niepodzielności i niezbywalności gospodarstw powstałych z parcelacji.

„Zapobieżono również i pierwotnym planom kolonizacyjnym, które groziły, iż na nasze ziemie posunie się z całej zachodniej i rdzennej Polski chmara nowych kolonistów... Poza kolonizacyjną zawieruchą... zachowano bodaj dotychczasowy status quo.

„Wobec niesamowitej po prostu antyukraińskiej nagonki, którą w ostatnich czasach zauważamy ze strony endeckiej szowinerii, ma to bezspornie swoje znaczenie.

„Zato poszczęściło się przeprowadzić niektóre drobniejsze rewindykacje na terenie szkolnictwa, a także na odcinku państwowej polityki kredytowej wobec ukraińskiego życia gospodarczego”.

Sukcesy tej polityki są o wiele większe, niż to „Swoboda” przyznała. Rejestrowaliśmy je już kilka razy i rejestry ten uzupełnimy przy najbliższej sposobności.

Zdarzeniem politycznym są również oświadczenia greck.-kat. biskupa stanisławowskiego, ks. Chomyszyna, który bardzo wyraźnie odcina się od UNDA. Partia, której biskup Chomyszyn udziela swego poparcia, jest UNO (Ukraińsko Narodna Obnova). Partia ta poszła do wyborów w 1935 r. razem z „sanacją” i UNDEM i uzyskała nawet jeden mandat posełski i jeden senatorski. Ponieważ jednak reszta mandatów ruskich należała do UNDA, które było głównym partnerem ugody „normalizacyjnej”, groziło partii UNO rozplynięcie się w większości i zatracenie własnej linii politycznej.

Wobec tego biskup Chomyszyn jeszcze w ub. roku poradził posłowi i senatorowi z UNO, aby po prostu wstąpił do UNDA. A teraz ten swój krok motywuje. Ogłasza więc w „Nowej Zorii”, iż zawsze był zwolennikiem lojalności wobec państwa polskiego, gdyż to wpływa z jego światopoglądu, który wyklucza walkę o prawa polityczne za pomocą „terroru i szantażu”:

„Lojalność moja — pisze biskup Chomyszyn — zawsze była i jest prostolinijna, daleka od dwulicowości i chytrenia. Lojalność moja nie pochodzi z osobistej interesowności, dla uzyskania posełskiego mandatu lub misji soczewicy. Nie uprawiałem opo-

zycji, a następnie akrobatycznych skoków lojalności. Za moją lojalność doznałem podejrzeń, przeciwności i napaści, głównie od UNDA”.

Jest zatem jasne, że lojalność UNDA jest taką lojalnością, jaką nie jest lojalność UNO-a. Oświadczenie swoje ogłosił biskup Chomyszyn z powodu argumentu undowskiego senatora w czasie obrad, iż nawet biskup Chomyszyn przeciwny był głosowaniu z budżetem. Oświadczenie to wzmacnia następnie ks. Chomyszyn osobnym artykułem w „Nowej Zorii”, z którego wynika, że UNO nie przepaści dla korzyści doraźnych swojej ideologii, nie chce rozplynąć się w partii undowskiej i dlatego wołało rozstać się ze swoimi przedstawicielami w parlamencie.

Na zakończenie interesujący szczegół z rzeczywistości wołyńskiej. Opowiadał mi naczynny świadek zjazdu „Kół Młodzieży Wiejskiej”, sanacyjnej organizacji „bez różnicy narodowości” na Wołyniu — który to zjazd odbył się przy końcu lutego w Krzemieńcu — iż pos. Ignacy Puławski, Polak z okręgu krzemienieckiego, wygłosił na tym zjeździe mowę, w której między in. zapewniał zebranych mniej więcej w taki sposób: „Ukraina? Ukraina będzie! Napewno będzie! Może ja już tego nie doczekam, ale wy — młodzi przyjaciele napewno doczekacie”.

Na to wstał jeden z obecnych, młody Rusin i powiedział: „Jeżeli pan poseł mówi, że Ukraina będzie, to ja zapytam, kiedy ona będzie? Bo jeżeli wogóle ma być, to nie ma powodu, dla którego by nie miała być natychmiast. Niech więc zaraz będzie ta Ukraina”.

W kilka tygodni potem przeczytałem w „Dzienniku, i wkrótce odbędzie się na Wołyniu proces 43 członków organizacji nielegalnej „Ukraiński Kozacki Narodowy Ruch”, rozwijającej się w powiecie horochowskim. Pomyślałem więc sobie, że powiat horochowski leży niedaleko krzemienieckiego powiatu i że o tym, co się mówi w jednym powiecie, muszą wiedzieć i inne powiaty. Prawdopodobnie jednak ludność powiatu horochowskiego ma temperament gorętszy: Rusin krzemieniecki wyciągnął konsekwencje tylko w słowach. Rusini horochowscy chcieli to zrobić także w czynach.

OBSERWATOR

## Prasa sowiecka wzywa do wzmocnienia propagandy antyreligijnej

W Moskwie odbyło się zebranie kierowników obwodowych organizacji związków zawodowych i kierowników klubów i bibliotek przedsiębiorstw moskiewskich, poświęcone sprawie propagandy antyreligijnej. Na zebraniu wystąpił z referatem Ja roslauki (Żyd), który podał ostrej krytykę działalność związków zawodowych i instytucji kulturalnych, które „z niedopuszczalną bez troską odnoszą się do propagandy antyreligijnej”. Korzystają z tego tylko organi-

zacje religijne, umacniając swe wpływy.

„Ordżonikidzkaia Prawda” donosi, że organizacje religijne na Kaukazie ponownie ożywiły swą działalność i propaganda antyreligijna nie jest prawie w ogóle prowadzona. W rejonie dniepryjewskim chłopcy wychodzą z procesją na pola. W Ceceno - Ingusze wie zachorowała nagle jedna z komсомолек, wskutek czego Mułlowie stali się rozpowszechniać pogląd, że Allah każe bezbożników za wstępowanie do komсомолек. Komсомолка ta stała się przedmiotem prześlado-dań ze strony ludności.

Nie rzadkie są wypadki, że pod wpływ religijny dostają się kołchozicy, którzy uczęszczają do meczetów, chrzczą swe dzieci itd. W Dagieście baptyści rozwijają propagandę antysowiecką wśród młodzieży, nawołując ją do nie wstępowania do czerwonej armii. Ludzie religijni dostają się nawet na stanowiska kierowników rejonowych. Na czele tej akcji ktrekwolucyjnej stoją biali oficerowie, kupcy i kułacy. Przewodniczący kołchozów urządzają zebrania religijne w meczetach. Nawet członkowie partii należą do organizacji religijnych, jako aktywni działacze.

W Dagieście agituje się w tym duchu, że na podstawie nowej konstytucji wolno otwierać arabskie szkoły religijne. Wierzący występują z żądaniem wydania im pozwolenia na otwieranie domów modlitwy. W rejonie Effenduki prawosławni zażądali pozwolenia na urządzenie „Jordanu”, motywując swe żądanie tym, iż procesja religijna jest takim samym powodem, o którym mówi art. 125 konstytucji.

Dziennik wzywa do ożywienia i wzmocnienia propagandy antyreligijnej, która prowadzona jest tylko okazjonalnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

## PRZEGLĄD PRASY

O NARODOWĄ MONARCHIE  
W POLSCE

W „Głosie Monarchy” (Nr. 5) znajdujemy zarys programu ruchu monarchistycznego - narodowego. Czytamy w nim, że

„pojmując Naród jako stworzoną przez Krew i Tradycję — jedność pokoleń minionych, żyjących i przyszłych, polski ruch monarchistyczny dąży do nadania państwu polskiemu takiego ustroju, któryby w najwyższym stopniu posiadał cechy pewności, stałości i trwałości i któryby dawał Narodowi Polskiemu największe możliwości zachowania i dalszego rozwoju swej osobowości pod względem kulturalnym, politycznym i gospodarczym.

Możliwości te może dać Narodowi Polskiemu tylko państwo narodowe, czyli państwo polskie pojęte jako organizacja polityczna Narodu Polskiego, państwo, w którym pochodząca od Boga władza należy do Narodu Polskiego usobionego w postaci dziecięcego Króla”.

Program opiera się na gruncie katolickim, żąda korporacyjnego ustroju gospodarczego, usunięcia kapitału anonimowego i spekulacyjnego, rozbudowy gospodarstw włościańskich, przejścia własności nieruchomości w miastach w ręce polskie, wysiedlenia Żydów i t. d. O dynastii mówi: „Dziedziczny charakter Monarchii nawiązuje do tradycji Monarchii Piastowskiej, która stworzyła państwo polskie. Dziedziczny charakter Monarchii znajduje swoje uzasadnienie również w geopolitycznych warunkach państwa polskiego.

Monarchia dziedziczna jest jedynym ustrojem, który usuwa wpływ mniejszości narodowych i czynników zagranicznych na powstawanie najwyższej władzy państwowej. Obrona państwa, naturalnie nieobronnego, wymaga istnienia stałości ośrodka woli i myśli”.

Ponadto polski ruch monarchistyczny podkreśla rolę społeczną Monarchii jako czynnika realizującego idee sprawiedliwości społecznej.

Jak z powyższego streszczenia wynika, polski ruch monarchistyczny staje na gruncie nacjonalizmu. Przypomina on w pewnych sformułowaniach programowych ideologię nacjonalizmu integralnego, głoszoną przez „Action Francaise”.

Z tegoż „Głosu Monarchy” dowiadujemy się, że Komisariat Rządu odmówił zatwierdzenia „Związku Monarchistów”. Założyciele wnieśli odwołanie.

### NOWY REFORMATÓR SZKÓŁ AKADEMICKICH

Z oryginalną propozycją ograniczenia dostępu do szkół wyższych występuje niejak p. Mirosław Orłowski w „Tygodniku Ilustrowanym” (Nr. 15). Autor uważa, że do przyjęcia na wyższe studia nie wystarczy matura, ale że trzeba jeszcze „dokonywać ścisłej selekcji kandydatów pod kątem widzenia dojrzałości psychicznej”.

„Proces przyjmowania kandydatów miałby niejak dwa stadia. W pierwszym, po przyjęciu wiadomego, podania z załącznikami, sekretariat uniwersytecki zwracałby się do dyrekcji szkoły (czy liceum), z której kandydat pochodzi, o udzielenie wyczerpującej opinii o wychowaniu, na podstawie informacji wychowawcy, nauczycieli i innych wiadomości ze szczególnym uwzględnieniem, czy nie zdradzał złych skłonności, amoralnych, jak kłamliwość, donosicielstwo i t. p.”.

Te opinie przygotowywane byłyby — az po maturze i przechowywane jako poufne.

„Po otrzymaniu opinii władze akademickie przystępowałyby do właściwego aktu przyjęcia kandydata, którego drugie stadium polegałoby na przyjęciu kandydata w oznaczonym dniu i godzinie przez dziekana obojętnej wyznaczenia, względnie profesorów lub docentów wyznaczonych w tym celu przez dziekana. Dziekan, względnie delegowany profesor (lub docent), na podstawie matury, opinii dyrekcji i osobistej wrażenia w rozmowie z kandydatem, stawiałby wniosek, na podstawie którego mianowana władza uniwersytecka przyjmowałaby lub odrzucała petynta. W praktyce oczywiście wniosek powyższy miałby znaczenie decydujące, przesadzając o losie kandydata”.

A więc przyjęcie na studia wyższe zależałoby ostatecznie od osobistego wrażenia profesora, który po raz pierwszy spotkałby kandydata (a spotykałby ich rocznie kilkuset!) decydujący o odrzuceniu jego losie! Przecież to byłby krzykający absurd.

O wychowanie moralne winna dbać szkoła średnia, a dalszą kontrolę nad moralnością akademików wykonuje sam uniwersytet. Złodzieja lub osusta wyklucza się przecież z grona akademickiego.

Pomyślny zresztą, ile nadużyć wywołałby projekt, niezły zresztą w intencjach, p. Orłowski. Jak upowszechniłby pewne wady uczniów: obłudę, lizusostwo, jak demoralizowałby profesorów, w ręce których oddałby tak niesłychanie ważne decyzje! I oczywiście, jak groźnym narzędziem politycznej presji na uczniów i rodziców stałaby się w praktyce taka samowolna „selekcja”. Nie, lepiej nie próbować takiej „reformy”!



# Stalin więźniem Woroszyłowa?

## Rozwiązanie gwardii G. P. U. Aresztowano 400 agentów. Wojsko objęło straż na Kremlu.

„ABC” donosi z Moskwy: Od szeregu miesięcy stolica Rosji żyje pod znakiem nieprzerwanych sensacji politycznych. Serie procesów, w których ławy oskarżonych zajmują najwyżsi dygnitarze sowieccy, ciągle zmiany na kierowniczych sta-

nowiskach rządowych, a wreszcie coraz wyraźniejsza zmiana zasadniczych linii polityki wewnętrznej — dowodzą, że ZSRR stoi w obliczu doniesionych przeobrażeń.

W Moskwie mówi się coraz głośniej, że ukrytą sprężyną tych wszyst-

kich przemian jest nie Stalin, ale armia w osobie jednego ze swoich wodzów marsz. Woroszyłowa. Według wersji obiegających stolicę, wszystkie ostatnie posunięcia w sowieckiej polityce są na jego stanowcze żądanie. Stalin w obawie o własne bezpieczeństwo, w niczym się nie sprzeciwia marszałkowi i posłusznie wykonuje jego wolę.

Wczoraj mieszkańcom Moskwy zgotowano nową niespodziankę. Mianowicie od samego rana nastąpiła przy bramie „Trojka” sensacyjna zmiana warty. Oto stojących na posterunku żołnierzy specjalnej gwardii GPU zmienił czerwono-gwardziści, a więc żołnierze armii regularnej.

Jak się okazuje, w związku z aresztowaniem Jagody, gwardia GPU została rozwiązana, a służbę na Kremlu objął batalion wojsk regularnych.

W związku z powyższym mówi się, że wkroczenie czerwono-gwardziści na Kreml oznacza oddanie się Stalina na łaskę i niełaskę Woroszyłowa.

W związku z aferą Jagody aresztowano 400 agentów GPU, przeważnie b. zaufanych pomocników Jagody. Cały aparat organizacyjny GPU jest wskutek tego w stanie rozstroju i reorganizacji. Upatrują w tym także rękę Woroszyłowa.

## Urzednicy państwowi domagają się zasiłku drożyznianego

Biuro Informacji Prasowych komunikuje:

Obradował w Warszawie zarząd główny Stow. Urzędników Państwowych w plenarnym składzie.

W dyskusji nad sprawami zawodowymi urzędników wysunęła się na czoło pałaca kwestia wzrastających kosztów utrzymania.

Zebrań postanowili współdziałać z czynnikami rządowymi i społecznymi w akcji zwłaszcza spekulacji.

Ponieważ ruch zwykłowy cen zdołał już podważyć równowagę

## RADJOODBIORNIKI I RADJOSPRZĘT

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE w FIRMIE

# Michał Girda

ZAMKOWA 20, TEL. 16-28.

Reperacja i ładowanie akumulatorów, słuchawek i radiodoborników  
FACHOWO, TANIO I SZYBKO. — — ROZEMERY I CZĘŚCI.

## Zbrodniczy fryzjer

Wiadomo — wypadki chodzą po ludziach. Woleliby ludzie spacerować po wypadkach, ale tak, niestety, nie jest. Wiadomo również, że wypadki bywają szczęśliwe, co należy do rzadkości, i nieszczęśliwe, co przytrafia się znacznie częściej. Tak np. jeśli, bracie wygrasz na loterii stawkę, albo i coś ponadto, jeśli cudem jakimś uda ci się znaleźć nawiąniczkę, który ci pożyczy 5 złotych — to są zdarzenia szczęśliwe. Nieszczęśliwych jest znacznie więcej i wliczanie ich, nawet przykładowe, jest zgoła zbyteczne.

Z moim przyjacielem stał się też nieszczęśliwy wypadek — dość oryginalny. Napozór drobiazg, a jednak zacycydował o jego przyszłości.

Gdyby, nie to blahe zdarzenie, Adaś byłby został do śmierci zazwyczaj i pożytecznym człowiekiem. Miał wszelkie dane ku temu. A jednak wykoleił się i to fatalnie wykoleił się: zatem w mózgowicy niebo-

raka zagnieździły się myszki i — chłop zaczął pisać.

Dobre rady i perswazje nic nie pomogły. Kiedy jeden z bliskich kolegów z całą życzliwością poradził mu, by się zwrócił do psychiatry i poddał się kuracji, Adaś netykielno rady nie przyjął, ale zwrócił ją autorowi w zmaterializowanej formie, tj. w postaci guza na głowie.

A no trudno! Stracony człowiek. Narazie symptomy choroby Adasia były dość niewinne: psuł biedaczysko papier i atrament, a potem psuł krew wydawcom i redaktorom. Zresztą toby jeszcze uszło, chociaż i przy tych objawach stosowany bywa kałtan bezpieczeństwa.

Alisiś nie na tem koniec. Wkrótce przysły dalsze symptomy: przyjaciela, przybrał i wygląd zewnętrzny, cackający literata: włosy w „poetycznym” nieładzie, poplamione i zniszczone uroanie, krawat na bakier, wykoszlawione pantofle, głupia mina i zacerwieniony organ powonienia, zdradzający wybitną skłonność właściciela do „czystej” i „wyborowej”; całość przedstawiała wzięczny obiekt zainteresowań nietykielno dla psychiatry, ale i dla stróża bezpieczeństwa.

Wszelkie próby wydobycia z Adasia przyczyny tej tragicznej metamorfozy zawiodły. Miał załkpi-sko, jak zakłety, albo piód koszałki-opałki o talencie, powołaniu itp. niedorzecznościach.

Aż raz pewnego, po solidnej dozie „wyborowej” — wygadał się. — Widział stary, miałem chwile, kiedy otworzyły mi się oczy na moje postępowanie na tym pałacie. Było to... u tryzera. Podczas zabiegów iku doprowadzeniu do porządku wierzchołka mojej osoby, zrobił mi, ładałk, uczesanie à la... literat. Było mi z tem do twarzy, więc zatrzymałem to uczesanie. Połem jestem poważnie zastanawiając się, czy istnie nie mam powołania w tym kierunku. Zaczęłem pisać, narazie — tak sobie, dla zapaicia czasu, potem nabrawie zamłowania. Oto i wszystko.

Na wszelki wypadek zapytałem przyjaciela o adres owego fryzjera i jego personalia, przypuszczam bowiem, że władze prokuratorskie zainteresują się zbrodniczym osobnikiem.

Wart opryszek dożywnego wzięnia.

Kleofas Łazęga.

## Losy ustawy emerytalnej

„Przeгляд Pedagogiczny”, organ TNSW pisze:

Z różnych stron otrzymujemy zapytania w sprawie losów noweli emerytalnej, zapowiedzianej we wniosku posła Ostafina, który to wniosek scharakteryzowaliśmy niedawno w artykule pt. „Przed nowelą emerytalną”.

Odpowiedź na to pytanie jest prosta: wniosek nie uzyskał większości na plenum senatu i został tuż przed końcem kadencji odesłany do Komisji senackiej dla ponownego przedyskutowania. Tym samym nowela emerytalna na razie została zahamowana i może wejść pod obrady senatu najwcześniej w czasie zapowiedzianej sesji nadzwyczajnej, którą rząd jakoby zamierza zwołać w maju.

W czasie dyskusji w plenum senatu podnoszono „niechlujną redakcję” wniosku, niesłuszne ograniczenie emerytów w pracy najmniejszej, wreszcie niesłuszną tendencją do sanowania budżetu kosztem emerytów.

Wobec stanowiska senatu, które pod znakiem zapytania stawia cały tekst noweli, mniej ważną staje się dotychczasowa jej postać, między in. niekorzystne zmiany art. 11 i 25 dotychczasowej ustawy

emerytalnej, o których pisaliśmy już w cytowanym artykule „Przeгляdu”.

Jak słychać, pewną rolę w senacie odegrała świeżo wydana książka znakomitego skarbowca, prof. dra Jerzego Michalskiego, pt. „Zagadnienia emerytalne w Państwie Polskim”, Warszawa, Księg. Sw. Wojciecha. W książce tej prof. Michalski podaje statystykę emerytów, omawia przyczyny ich nadmiernego pomnożenia i żąda m. inn. gruntownej zmiany polityki personalnej, gruntownego przerobienia całej ustawy, natychmiastowej nowelizacji dekretu z r. 1935, ustawowego ograniczenia przenoszenia na emeryturę i wreszcie niezwłocznego powołania do służby młodych emerytów.

Ostra krytyka nieznoszących stosunków, panujących w Polsce w dziedzinie emerytalnej, jest aż nadto słuszną i nad wyraz pożądaną. Z drugiej strony niespodziewane stanowisko senatu, który zamiast poprawić nowelę, wolał ją odcroczyć, nie daje na razie nic pozytywnego emerytom. Musimy przeto czuwać, by nowela z Komisji senackiej wyszła istotnie polepszona i by działała z mocą wsteczną od 1 kwietnia; od tego fermentu bowiem emeryci (a zwłaszcza zaborcy) oczekiwali z dawną wyglądanej zmiany na lepsze.

## Żydzi organizują drobne gospodarstwa na prowincji

Na terenie gminy zdieciolskiej i w samym miasteczku Łazieci. Of daje się obecnie zaobserwować charakterystyczne zjawisko. Oto tamtejsi żydzi, zajmujący się dotąd wyłącznie handlem, ostatnio zaczęli na gwałt kupować grunta.

Jak donoszą z prowincji, dziś już niemal każdy handlarz żydowski, każdy rzemieślnik żyd, nie mówiąc już o członkach wojnych zawodów, na prowincji posiada mniejsze lub większe gospodarstwa, kupione nieraz za ostatnie pieniądze, prawie że kosztem nadwężenia posiadanego przed siębiorstwa.

W ostatnich zaś czasach żydzi nabyli lub zorganizowali małe lub średnie gospodarstwa w następujących miejscowościach gm. zdieciolskiej: w Kaczinowszczyźnie 12 hektarowe Szłoma Korabielnik, w Kozłowszczy-

źnie 5 ha Lipa Renujski, w Robotnie 4 ha Jolne Stonamski, w Oziernach 8 ha Szkolnikowicz, w Segajlewszczyźnie 40 ha Mojżesz Mirski, w Luszniewie 20 ha Szumitowicz Michał i Dworzecki Jakub, a oprócz nich, w tej samej miejscowości rodziną żydowska Hilarewiczów posiada 300 ha ziemi. W maj. Grambinowo 10 ha Mowsha Rabca, w Kolesnikach 20 ha Lejba Borecki.

Jak na jedną gminę, to ofenzywa żydów poczyniła zastraszać postępy. Niektórzy przypuszczają, że powodem wzmoczenia napływu żydostwa w szeregi rolników jest bojkot przedsięwzięcia żydowskich, który, jak wiadomo, w mniejszych miasteczkach jest prowadzony daleko intensywniej i skuteczniej, niż w wielkich ośrodkach.

M. R. S.

## Zmienione oblicze wojny morskiej

Na stocznich wszystkich potęg morskich, w Anglii, Francji, we Włoszech, Niemczech, w Japonii i Stanach Zjednoczonych wzmoczona praca, wszędzie wykuwa się oręż walki na morzu, odpowiadający nowym, zmienionym warunkom tej walki, wywołanym przez postęp techniczny i ukazanie się nowych rodzajów broni.

W ich rzędzie na pierwsze miejsce wysuwa się lotnictwo bojowe, które podczas wielkiej wojny było zaledwie w powijakach, a dziś stanowi broń decydującą. Niepewność, co zwycięży, samolot bombowy, czy wielki pancernik, zaważyła, jak wiadomo, na losach ostatniego konfliktu o Abisynię: Anglia, mimo przynajmniej przewagi swej floty, nie zaryzykowała walki i ustąpiła, zostawiając Włochom wolną rękę. Było to jednak bardzo dotkliwie przesądzie zarówno dla ambicji, jak i dla realnych interesów Wielkiej Brytanii, która nie może podać w wątpliwość swej przewagi na morzu, wzięto się więc natychmiast do pracy.

Przebudowa istniejących pancerników tak, żeby były bezpieczne przeciwko atakom z góry, nie jest łatwa. Znalaziono najpierw drogę pośrednią, która może okazać się dobra i na stałe. Mianowicie wybrano dwa odpowiednich rozmiarów krążowniki „Coventry” i „Curlew”, usunięto z nich wszystko, co nie było

potrzebne do ich nowego zadania, wyposażono natomiast w nader liczne baterie przeciwlotnicze. W ten sposób krążownik taki, wchodzący na skład eskadry bojowej, bierze na siebie całe zadanie walki z samolotami, broni swych towarzyszy i daje im możliwość skoncentrowania całej uwagi na innych celach. Jeden z tych krążowników posłano zaraz na Malte.

Rzecz jasna, że statki nowo-budowane muszą być zaopatrzone w aktywne i pasywne środki przeciwlotnicze. Do pasywnych należy przede wszystkim odpowiedniej grubości pancierz na pokładzie, żeby mógł oprzeć się wybuchowi bomby, rzuconej z góry. Potrzeba takiego wytrzymałego opancerzenia pokładu okazała się zresztą już dawniej, gdy lotnictwo nie wchodziło jeszcze w grę. Walka artylerii okrętowej najcięższych kalibrów zaczyna się dziesiątka tak wielkich odległościach (do 17 mil morskich, prawie 30 kilometrów), że pociski, idące według linii krzywych, spadają na cel z góry. W bitwie u brzegów Jutlandii poszły na dno z nieoczekiwaną łatwością olbrzymi angielskie: „Indefatigable” i „Queen Mary”, a pociski z niemieckich dział 28-centymetrowych nie przebiły ich bocznego pancierza, lecz właśnie przez słabo chroniony pokład wpadły do wnętrza i wywołały wybuch magazynów amunicji i natychmiasto-

we zatonięcie statków. Wszystkie więc budowane obecnie pancerniki otrzymują podwójne, potężne opancerzone pokłady, mogące chronić zarówno od bomb lotniczych, jak i od dalekich strzałów artylerii. Odbywa się to, oczywiście, niekorzystnie na stosunku wagi pancierza do całości statku i do jego zaczepnego wyposażenia. Konstruktorzy mają ciężki orzech do zgryzienia, mimo iż rozmiary statków wciąż są powiększane. Walka między pancernem i armatą toczy się nadal, a ostatnio Japonia odrzuciła propozycję angielskie, zmierzające do ograniczenia armat na pancernikach.

Nowa broń zagraża pancernikowi również od dołu w postaci nowych typów torpedowców. Są to właściwie łodzie motorowe, uzbrojone w jedną, lub dwie torpedy i pokładające całą swoją nadzieję w szybkości. Jak się zdaje, pomysł takich łodzi zawił się jeszcze podczas wielkiej wojny we Włoszech. Dokonano tam wówczas wyprawy, niesłychanej ze względu na zuchwałość: dwie motorówki, uzbrojone w torpedy, obsadzone przez desperacko odważnych Włochów, przedostały się do portu w Poli i storpedowały krążownik, otoczony strażą kontrtorpedowców. Te rozpoczęły natychmiast pogon, lecz armaty ich nie mogły trafić w drobny mknący szybko cel i zuchwale napastnicy uszli cało, uszkodzili jeszcze jednego z przesładowców za pomocą miny, rzuconej na jego drogę.

Ten przykład nie pozostał widocznie we Włoszech bez śladu i w początkach konfliktu abisynijskiego ukazały się pogłoski, że flota włoska ma przygotowanych 300 takich motorówek i wytrenowane, gotowe na wszystko załogi na nich. To był drugi powód rezerwy angielskiej i jej niechęci do ryzykowania.

Obecnie, wszystkie państwa budują takie flotyllę „komarów”, każde odpowiednio do swych doświadczeń. A więc Włochy małe motorówki z obsadą dwóch ludzi, Anglia większe szalupy z ośmioma ludźmi załogi, pod komendą oficera. Zasada wszędzie jest jednakowa, mianowicie korzystanie z wielkiej szybkości (do 120 kilometrów na godzinę), podjechanie do pancernika na odległość gwarantującą celny strzał torpedy: ucieczka. Szybkość i drobne wymiary łodzi utrudniają jej zatopienie przez działa przeciwnika, ale zawsze przebiegnięcie tego rodzaju jest wielkim ryzykiem, na które odważyć się mogą tylko najdzielniejsi. Japończycy budują do tego celu miniaturowe łodzie podwodne, obsługiwane podczas ataku tylko przez dwóch ludzi.

Jednocześnie niektóre marynarki zmieniały konstrukcje torped. Dotychczas torpedy były zaopatrzone w motoriki, pędzone ścieśnionym powietrzem. Miało to tę ujemną stronę, że bańki powietrza, wydobywające się na powierzchnię, zdradzały linię biegu torpedy, tak że niekiedy atakowany mógł nagłym skrzętem u-

chylić się od fatalnego uderzenia. Zaczynają tedy wchodzić w użycie torpedy z pędem elektrycznym, nie mające tej wady.

Gdy tak doskonalą się broń torpedowa i jej użycie, obrona pancernika nie spi. Oprócz coraz lepszych dział, sama konstrukcja nowoczesnych statków ma je zabezpieczać przed śmiertelnymi skutkami uderzenia torpedy, a w tym celu wzmacnia się opancerzenie podwodne, stosuje się podwójne ściany z „poduszkami” powietrznymi, które łagodzą skutki wybuchu i dziś można powiedzieć, że jedna torpeda nie da pancernikowi całkowitej rady: uszkodzi go, ale nie zatopi, a nawet nie zmusi do całkowitego wycofania się z szeregu.

Tak tedy floty wszystkich mocarstw przygotowują broń nową, jeszcze nie wypróbowaną, o nieznanym skutecznosci i kto wie, czy te nowości nie wywołają, w razie konfliktu, sensacyjnych korektur w stosunku sił morskich. Wszystkie jednak potęgi morskie uznają w dalszym ciągu jako podstawę floty wielki i szybki pancernik, coraz większy i coraz szybszy. Ostatnio zatrzymano się na wielkości 35 tysięcy ton i na szybkości 34 węzłów, czyli około 42 kilometrów na godzinę i takie właśnie ptwory są budowane na stoczni Anglii, Francji, Włoch i in. Czy ta granica długo się utrzyma, nie wiadomo, miarodajne są tu nie tylko możliwości finansowe, ale również wymiary istniejących portów i do-

Arcturus.



**TROPIKA**  
MYDŁO TOALETOWE  
WE O WYSOKIEJ  
WARTOŚCI HYGIENICZNEJ

**TROPIKA**  
MYDŁO WYROZNIĄ  
JACIE SIĘ SUBTEL-  
NĄ JAKOŚĆ I  
JAKIM ZAPACHEM  
PODZWIĘKSZĄ  
WYCH KWIASTO-

**TROPIKA**  
MYDŁO DO RĄCZ-  
NALNEJ PIELĘG-  
NĄ CIĘ CIALA DO  
CIA TWARZY I DO  
KAPIEŁI

CENA 50 GR **Henryk Żak, Poznań** CENA 50 GR  
MYDŁO DO GOLENIA 4 la crème MIAFLOR nr. 2024  
daje ilustą i miękką pianę i uprzyjemnia gołeniu.

## Kronika wileńska

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Naogół pogoda słoneczna. Rankiem miejscami chmurno lub mgliście.  
Ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

**SPRAWY WOJSKOWE.**  
— Pobór główny w r. 1937 w Wilnie. Pobór zostanie przeprowadzony w miesiącu maju. Poborowi, stający przed Komisją Poborową, powinni posiadać dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, zawód i wykształcenie. Brak tych dowodów spowoduje nieprzyjęcie przez komisję, to też w interesie poborowych leży wcześniejsze zaopatrzenie się w wymagane dokumenty.

Poborowi pochodzący z innych powiatów (zarejestrowani poza Wilnem) mogą ubiegać się o pozwolenie na stawiennictwo przed Komisją Poborową w Wilnie, składając odpowiednio uzasadnione podanie do Starosty, właściwych dla miejsca zarejestrowania.

— Komenda Miasta Wilno podaje do ogólnej wiadomości oficerów i podoficerów w stanie spoczynku, a w szczególności niestowarzyszonych w związku oficerów w stanie spoczynku, że:

1) w okresie letnim, t. j. od dnia 15 kwietnia r. b. do 30 września r. b. można ukazywać się na ulicach miasta w pelerynach — komu przysługują,

2) z dniem 30 kwietnia r. b. kończy się termin donoszenia przez oficerów i podoficerów zawodowych kurtek dotychczasowego typu,

3) z dniem 30 kwietnia r. b. kończy się termin donoszenia przez oficerów płaszczy dwurzędnych,

4) z dniem 1 maja r. b. do 30 września należy chodzić bez płaszczy. Płaszcze wolno nakładać w razie niepogody i w porze nocej, t. j. od capstrzyku do pobudki.

Wszelkie uchylenia od powyższego tolerowane nie będą.

**HANDEL I PRZEMYSŁ.**  
— Nowe przedsiębiorstwa sezonowe. Wydział Przemysłowy zarządu miasta otrzymał około 15 zgłoszeń na otwarcie sezonowych przedsiębiorstw w postaci sklepów z napojami gazowymi, lodziarni włoskich itp. (h)

— Ceny na mąkę i chleb. Starosta Grodzki Wileński w dniu dzisiejszym wobec niedojścia do porozumienia z przedstawicielami odnoszących branż, wyznaczył następujące ceny hurtowe na mąkę:

60 proc. żytnia 34 gr. za 1 kg., 65 proc. żytnia 31 gr. za 1 kg., razowa 25 gr. za 1 kg.

Ponadto Starosta Grodzki Wileński ustalił w porozumieniu z przedstawicielami branży piekarskiej nowe ceny chleba, a mianowicie:

Chleb pyłowy 34 gr. za 1 kg., chleb sitkowy 32 gr. za 1 kg., chleb razowy 26 gr. za 1 kg.

Winni pobierania cen wyższych, odmawiający sprzedaży lub ograniczający produkcję będą pociągani do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Nowe ceny mąki obowiązują od dnia 1 kwietnia, chleba zaś — od dnia 15 kwietnia r. b.

**SPRAWY SZKOLNE.**  
— Terminy egzaminów maturalnych. W bieżącym roku szkolnym Kuratorium Okręgu Szkolnego wyznaczyło następujące terminy egzaminów maturalnych i końcowych dla różnego rodzaju szkół:

W gimnazjach państwowych: piśmienne w dniach 4, 5 i 7 maja, ustne od 20 maja.

W gimnazjach prywatnych: piśmienne w dniach 10, 11, 12, 13, 14 maja, ustne od 1 czerwca.

W państwowych seminariach nauczycielskich: piśmienne 31 maja, 1 i 2 czerwca, ustne od 14 czerwca.

Dla eksternistów z Kursu Seminarium Ochroniarskiego odbędą się egzaminy końcowe przy Państwowym Seminarium Ochroniarskim w dniu 1 i 2 czerwca, ustne po skończonych piśmiennych.

**ZEBRANIA I ODCZYT.**  
— Środa literacka. Dnia 14 bm. w Związku Literatów, ul. Zamkowa 9, odbędzie się wieczór autorski Juliusza Stefana Party'ego. Na pro-

gram złożą się autorecytacje autorów poetyckich i dramatycznych. Początek o godz. 20.15. Wstęp dla wszystkich.

— W Ośrodku Zdrowia. We czwartek dn. 15 kwietnia br. w Ośrodku Zdrowia ul. Wielka 46 o godzinie 18 z ramienia Wil. T-wa Eugenicznego Dr. W. Mórański wygłosi odczyt pt. „Gruzlica, a małżeństwo”. Wstęp wolny.

**GRUZLICA JEST BARDZO WIECZELNIE RATUJMY CHOROBY!**

**LECZENIE GRUZLICY**  
WE WSZEKICH ETAPACH PRZEBIEGU WITAMINAMI

**RYBIM TRANEM i KUMYSEM**  
WYKONANIE PRZEZ  
DOKTORA MEDYKĘ  
PROFESORA DR. W. MORANSKI  
W OŚRODKU ZDROWIA  
UL. WIELKA 46

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**  
— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne Z.P.I.K. odbędzie się we czwartek dn. 15 b. m. punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (ul. Zamkowa 8). Prof. dr. W. Komarnicki wygłosi referat p. t. „Ustrój polityczny Rosji Sowieckiej”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

**WYPADKI.**  
— Król bije Bardzo. Na tle porachunków osobistych w fabryce dykty przy ul. Ponarskiej 69, między robotnikami wywiązała bójka. W wyniku bójki zmasakrowany został robotnik Leonard Bardzo (Świerkowa 50). Głównego sprawcę pobicia w osobie Króla Konstantego zatrzymano. (h)

— Przejechanie. Koło kina „Casino” przy ul. Wielkiej został przejechany Aleksandrowicz Leonard (Piwna 4-5) który doznał potłuczenia głowy i twarzy. Woznica zyd zbiegł. (h)

**Teatr i muzyka**  
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 powtórzenie sztuki „Małżeństwo”.  
— „Mazepa” — arcydzieło Juliusza Słowackiego, dana będzie, jako nowa premiera w sobotę bież. tygodnia, w inscenizacji i reżyserii dyr. Szpakiewiczza.  
— Teatr Muzyczny „Lutnia” Występy J. Kulczyckiej. Dziś odbędzie się ostatnie przed zejściem z repertuaru, przedstawienie najweselszej op. Stolzla „Taniec szczęścia”. Ceny propagandowe.

— Piątkowa premiera w „Lutni”. W piątek wchodzi na repertuar op. Gilberta „Władcy filmu”, będąca widowiskiem nowoczesnym, aktualnym, w którym dowcip i wesołość panuje niepodzielnie. Bohaterką wieczoru będzie Janina Kulczycka, która z M. Wawrzkowiczem tworzy w tej operetce świetnie zgraną parę. Humor reprezentować będzie M. Tatrzański, jednocześnie reżyser tej operetki. Tańce pod kierownictwem i z udziałem J. Ciesielskiego. Przy pulpicie M. Kochanowski. Wystawa całkowicie nowa pomysłu Grajewskiego.

**„Polskie Radio Wilno”**  
Środa, dnia 14 kwietnia 1937.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dz. poranny. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Orkiestra salonowa. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Zabezpieczenie futer i dywanów przed molami — pogadanka. 13.00: Koncert chóru Jugosłowiańskiego. Transmisja z Sali Miejskiej w Wilnie. 13.30: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Płyty. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Codz. odcinek prozy. 15.45: Płyty. 16.10: „Strachy w bibliotece” — audycja dla dzieci. 16.30: Koncert chórów ludowych. 17.00: W 50-tą rocznicę zgonu Juliusza Konstantego Ordona. 17.45: Rozmowa z przyjacielem — prowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Przemówienie Kier. Okręg. Urzęd. WF i PW Lwów. 18.15: Wied. sportowe. 18.25: Listy słuchaczy. omówi Tadeusz Łopalewski. 18.35: Płyty. 18.50: Lasy państwowe w trosce o tańszy budulec dla wsi — pogadanka. 19.00: Fragm. z powieści Zbigniewa Uniółskiego „Dwadzieścia lat życia”. 19.20: Płyty. 19.50: Koncert Wil. Klubu Muzycznego.

## Kasa bezprocentowa przy parafii Ostrobramskiej

Dnia 11-go kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie członków nowopowstałej przy parafii Ostrobramskiej Kasy Bezprocentowej. Do zarządu Kasy zostali wybrani: gen. Franciszek Ostrowski jako prezes, p. Wincenty Wojtkiewicz jako wiceprezes, p. Bronisław Zdanowski jako skarbnik, p. Konstanty Olechnowicz-Czerkas jako sekretarz, oraz pp. Łukasz Kowalewski, Jan Drewnik, Wincenty Antonowicz jako członkowie, a pp. Jan Rodowicz, Wincenty Bohdanowicz i Czesław Worono-

wicz jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Henryk Jan Bar, Gierard Jan Pieńkowski, Adolf Kottaki jako członkowie, a pp. Jan Tarasiewicz i Antoni Topolski jako zastępcy. Do sądu polubownego: pp. Mateusz Kotulski, Helena Wejtko i Maria Iwanowska na członków, a pp. Jan Gadomski i Emilia Buczyńska na zastępców.

Zarząd Kasy Bezprocentowej przy paraf. Ostrobramskiej mieści się czasowo w murach klasztoru OO. Karmelitów (Ostrobramska 12) w lokalu Akcji Katolickiej.

## Nie strajk, lecz dopiero zatarg szewców

W związku z pogłoskami o wybuchu strajku szewców - chałupników w Wilnie, podawanymi od paru dni przez jedno z pism wileńskich, po zasięgnięciu odpowiednich informacji ze źródeł robotniczych, możemy stwierdzić, iż strajku szewców-chałupników jeszcze nie ma. Natomiast w ostatnich dniach porzuciło pracę kilkudziesięciu robotników szewskich (czeladnicy, nie odgrywający większej roli w ruchu zawodowym) spod znaku Z. Z. Z. Nie jest to jednak oficjalny strajk szewców-robotników, tylko zwykła demonstracja kilkudziesięciu niezadowolonych robotników, rozgrywaną przez Z. Z. Z.

Jeśli zaś chodzi o chałupników, to istotnie wynikł zatarg (nie strajk)

na tle częstych wypadków zrywania przez pracodawców (żydów) zawartej w r. b. umowy zbiorowej. To też w stosunku do tych pracodawców, którzy nie przestrzegali umowy, chałupnicy stosują lokaut. Obejmuje on wszakże tylko kilkunastu przedsiębiorców.

Wczoraj odbyło się zebranie chałupników, na którym omawiano obecną sytuację w szewctwie. Postawiono dążyć do tego, aby zatarg zlikwidować w drodze polubownej, nie dopuszczając do wybuchu strajku. Dziś odbędzie się wspólna konferencja, na której zdecydowanym zostanie: strajk albo całkowita likwidacja zatargu. **m. r. s.**

## Rewizja w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów

W poniedziałek około godz. 22-jej do lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB. w Wilnie wkroczyła policja. W tym czasie w Stowarzyszeniu odbywało się zebranie. Policja dokonała rewizji, która trwała do godziny 2-giej w nocy. Też w nocy przeprowadzono

rewizję w mieszkaniach studentów żydów. 8 akademików żydowskich zatrzymano i odprowadzono do wydziału śledczego, skąd po zbadaniu wczoraj rano zwolniono.

Powody rewizji są trzymane w tajemnicy. (h)

## Chór „Obilic” w Wilnie

W pierwszym dniu swego pobytu w Wilnie zespół śpiewaczy „Obilic”, złożony ze studentów uniwersytetu w Belgradzie, zwiedził miasto, oprowadzany przez przewodników wileńskiego Zw. Propag. Turyst. i wileńską młodzież akademicką.

W godzinach popołudniowych członkowie zespołu jugosłowiańskiego wzięli udział w herbatce, zorganizowanej przez PAZM „Liga”, T-wo Przyjaciół Jugosławii i Związek Tow. Śpiewaczy i Muzycznych oraz w podwieczorku, który się odbył we wschodniej cukierni „Jugoslawia”. Odbił się on w przyjaznej atmosferze, przy licznych udziałach młodzieży akademickiej.

W godzinach wieczornych chór

jugosłowiański wystąpił z koncertem w Teatrze Miejskim na Pohulance przy szczerze zapelnionej widowni.

Po odśpiewaniu hymnów polskiego i jugosłowiańskiego, część koncertowa poprzedziła część oficjalna.

W części koncertowej chór „Obilic” wykonał utwory religijne i narodowe jugosłowiańskie. Wykonanie stało na wysokim poziomie. Dyrygowali chórami naprzemian Branko Dragutinović i Svetolik Pašcan-Kojanov. Chór kilkakrotnie bisował. Z utworów, które najwygodniej były przyjęte trzeba wymienić: Paściana „Kristus je gore vstal”, Milejevića — „Maha i kowarec” i Borisa Papanopolu „Kad igra koło”.

## Karny ośrodek pracy, pierwszy w woj. wileńskim.

WILEJKA. W najbliższych tygodniach przy robotach nad dalszą regulacją rzeki Uszy zatrudnieni zostaną więźniowie, odbywający wyroki za przestępstwa popospolite. Zorganizowany tam zostanie na letnie

miesiące karny ośrodek pracy obliczony na kilkuset więźniów. Więźniowie mieścić się będą w specjalnie przygotowanych barakach.

Będzie to pierwszy tego rodzaju ośrodek pracy w woj. Wileńskim.

## Wylew stawów rybnych

WILEJKA. W dniu 11 bm. pękły tamy na wielkich stawach rybnych p. Horodyskiego, właściciela mają. Wiatry koło Wilejki. Ołbrzymie masy wody, jakie spłynęły do rzeki Śmierdziej, spowodowały gwałtowny jej przybór, wobec czego

wystąpiła ona z brzegów zalewając okoliczne łąki. Pod naporem wody uległ zniszczeniu drewniany most kołowy na trakcie Wilejka — Mołodeczno. Przerwa w komunikacji trwała 1 dzień.

## Echa procesu przytyckiego

Wczoraj przed Sądem Grodzkim w Wilnie stanęło 3-ch oskarżonych młodocianych żydów, a mianowicie:

**Popierajcie handel i przemysł chrześcijański**

20.35: Chwilka biura studiów. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Opowieść o Chopinie — XIV wiecz. 21.45: Koncert kam. 22.55: Ostatnie wiad. Dzień Radiowego. Uwaga! 22.25: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry P. R. Warsz.

Nizik Gordon, Abram Pakin i Owsiej Cyrulnik, oskarżonych o to, że w dniu 30 czerwca 1936 r. na ulicy Niemieckiej wznosili okrzyki: „Precz z wyrokiem przeciwko oskarżonym żydom w Przytyku”.

Sąd skazał N. Gordona i A. Pakina po 2 tygodnie aresztu, zaś Cyrulnikowi udzielił upomnienia. (h)

## Powolna emigracja żydów do Palestyny

Z terenu województwa Wileńskiego wyjechało omagają 67 żydów do Palestyny. Emigracja żydów z terenu Wileńszczyzny odbywa się zbyt powolnie. Ilość chętnych na wyjazd jest minimalna. (h)

„Jestem zdrowy, bardzo daję i bardzo lubię JECOROL!!!”

Nawet dla gimnazjalistów

**JECOROL**  
Wamiasz TRANU

## Robotnicy otrzymali swe należności z Łotwy

Na skutek zabiegów miejscowych władz przekazane zostały z Łotwy wszystkie zaległe należności, przypadające robotnikom sezonowym za wyjątkiem kilku robotników, co do których władze łotewskie nie otrzymały dotychczas potrzebnych dokumentów.

## Z za kotar studio

**BŁĘDNA INTERPRETACJA WARUNKÓW**  
„Wielkiego konkursu radiowego dla wsi”. Do Polskiego Radia napływają już liczne zgłoszenia uczestników „Wielkiego Konkursu Radiowego dla Wsi”.

Ponieważ wiele zgłoszeń nie odpowiada warunkom Konkursu, gdyż znaczna liczba osób podaje tylko własne nowozarejestrowane odbiorniki, lub radioaparaty, zarejestrowane przed dniem 1 lutego r. b., Polskie Radio komunikuje jeszcze raz warunki Konkursu.

Otóż w „Wielkim Konkursie Radiowym dla Wsi” może brać udział każdy mieszkaniec wsi, jak również gmina wiejska, gromada, świetlica, względnie dom ludowy oraz każda wiejska organizacja społeczna.

Aby zdobyć jedną z cennych 500 nagród, wystarczy tylko do 1 maja pozyskać wśród swych sąsiadów i znajomych nowych abonentów Polskiego Radia i do dnia 15 maja ich nazwiska, numery kart rejestracyjnych oraz nazwę urzędu, w którym zostali zarejestrowani — przesłać pod adresem Polskiego Radia, Warszawa ul. Mazowiecka Nr. 5. Na kopercie należy napisać: „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi”. Zgłoszenia te należy przysyłać na zwykłym papierze, lub na formularzach, które można otrzymać u pp. Sekretarzy Gmin.

Nagrody stanowią m. in.: Zwyw inwentarz, jak krowy, konie, nierogacizna, drób, poza tym odbiorniki firmy „Phillipsa”, „Telefunken”, „Elektrik”, „Kowalski i Trylski” — Warszawa, Chmielna 74; gramofony, rowery firmy Zawadzki; książeczki oszczędnościowe z Komunalnych Kas Oszczędnościowych Powiatowych w Warszawie i w Łodzi; komplety nasion i drzewek owocowych z firmy Ulrich — Warszawa, Ceglana 11; worki soli potasowej z Biura Rolnego Spółki Eksploatacyjnej Sól Potasowych w Warszawie; komplety fachowych pism rolniczych; 50 słuchawek odbiorników „Duofon”; 100 kos firmy Brun; komplety nasion warzywnych i pastewnych z firmy Garnuszewski, Warszawa i wiele innych.

## RADIOWY REPORTAŻ Z UROCZYSTOŚCI BYDGOSKICH ku czci Wyczółkowskiego

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Bydgoszczy uroczystość ku czci śp. Leona Wyczółkowskiego. Uroczystość ta miała wzniosły charakter. P. Wyczółkowska przekazała miastu Bydgoszczy wiele cennych prac swego męża, oraz paletę i farby. Uroczystości bydgoskie omówi w swym raporcie radiowym pt. „Bydgoszcz w hołdzie Wyczółkowskiemu” — dr. Władysław Zawistowski dnia 14 kwietnia o godz. 18.00 w programie ogólnopolskim Polskiego Radia.

„...przeciw tupidzowi i wyjadaniu włosów”

**OLEUM PETRAE „Glinar”**

JEDYNY W POLSCE PREPARAT ZBADANY Z WYNIKAMI DODATNIMI NA KLINIKACH DERMATOLOGICZNYCH I PRZEZ LICZNYCH LEKARZY SPECJALISTÓW ŻADAC W APTEKACH I PERFUMERIACH



# CASINO Ordynat Michorowski

Wg. powieści Heleny MNISZEK  
jako dalszy ciąg „TREŃDOWATEJ”  
W rol. gł. BRODNIEWICZ, JUNOSZA STĘPOWSKI, BARSZCZEWSKA  
CWIKLINSKA, Wisz-iewska, Chmielewski, Grabowski i In.  
Cudowny kolorowy dodatek: p. t.: „Dom dziwów”

**HELIOS** Już całe Wilno zachwycone i oczarowane!  
najwesełszą i najlepszą komedią muzyczną  
**Piętro wyżej** W roli głównej Bodo  
Eugeniusz GROSSOWNA, ORWID  
Nadprogram: Atrakcyjne dodatki  
**MARS** Dziś z wesołym błyskiem w oczach  
z pocafunkiem na ustach  
Idą WAM naprzeciw  
3 gwiazdy — Joan GRAWFORD, Clark GABLE i Franchot TONE.  
Nadprogram: Piękna kreskówka i aktualia.  
w filmie „Nie ufaj mężczyźnie”

Polskie Kino Dziś fenomenalny tenor włoski bożyszcze Europy i Ameryki  
**Światowid** **Benjaminio Gigli**  
w prześliznym filmie „Dla Ciebie Mario”  
w roli głównej kobiecej wbitna artystka  
KATHE v. NAGY. Nad program atrakcje

**K. GORZUCHOWSKI**  
ZAMKOWA 9  
Zegarki szwajcarskie regulowane. Biżuteria, złoto, srebro,  
Platery nowe fasony.  
Reparacje zegarków z gwarancją.

**ULGA DLA CIERPIĄCYCH**  
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach,  
ischias i t.p. skutecznie działa naświetlanie  
„Embeta-Stawoli”  
Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

SKUTECZNIE I TANIO  
**Opryskasz drzewa owocowe**  
gdy nabędziesz chemikalie w  
**CENTRALI ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH**  
Wilno, Zawama 28, tel. 21-48.  
Wypożyczanie opryskiwaczy

**Reklama jest dźwignią handlu**  
**Metryką Pani jest Jej wygląd**  
Zaniebanie i braki czynią Panią starszą. Od Jej chęci i woli  
zależy, by wyglądała jak najmłodszej ilości lat. Wystarczy  
zwrócić się do największego w Wilnie Zakładu  
**„NEO-KOSMETYKA”**  
która na wszelkie dolegliwości zewnętrzne Pani znajdzie  
skuteczną radę. **JAGIELLOŃSKA 16-6, w godz. 10 19**

**ZACHWYCI OKLASKI! NAJPIĘKNIEJSZY FILM!**



**TY CO W OSTREJ SWIECISZ BRAMIE**  
BOGDA, CYBULSKI i In.  
Nadprogram: m. wspaniały i kolorowy dodatek i In.

**Giełda warszawska**  
z dn. 13. 4. 37.  
Dewizy:  
Berlin 212,78 211,94  
Gdańsk 100,00 99,80  
Amsterd. 289,00 289,72  
Londyn 25,87 25,94  
J. N. czekł 527 1/2, 528 i pół  
Paryż 23,55 23,61  
Praga 18,38 18,43  
Akcje:  
Bank Polski 101,00  
Papery:  
3 proc. poz. lww. I emisja 65,75  
3 " " " " 2 " " 65,00  
5 proc. konwersyjna 57,00  
5 " kolejowa 55,00 53,50  
6 " dolarowa 55,25 kupon 3,69  
4 " premj. dolarowa 45,00  
7 " stabiliz. 368,00 kupon 87,10  
4 " konsolid. 55,00 53,63  
Waluty:  
Dol. amer. 528 525 i pół  
Marki niem. 125,00 122,00

**Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie**  
z dnia 13. 4. 37.  
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zal.). \* Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *	24.50	— 25.00
Zyto II stand. 670 g/l *	24.00	— 24.50
Pszenica I stand. 730 g/l *	30.50	— 31.00
Pszenica II stan. 710 g/l *	30.00	— 30.50
Jęczmień I stand.	678/673 g/l	24.50 — 25.00
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.50	— 24.00
Jęczmień III stand.	620,5 g/l	22.75 — 23.25
Owies I stand. 468 g/l	22.50	— 23.00
Owies II stand. 445 g/l	21.75	— 22.25
Gryka 610 g/l	30.50	— 31.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoż. zal.	—	—
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50	1745.00	— 1785.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1910.00	— 1950.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—	—
Len trzep stand. Trsyby b. I sk. 216.50	1710	— 1750
Len cesany Horodziej b. I sk. 303.10	2020.00	— 2060.00
Kądział Horodziej b. I sk. 216.50	1700.00	— 1740.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	1060.00	— 1100.00

\* Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyni wileńskie na tyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 klm.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**Kupię** całą, używaną cegłę do 2 tys. sztuk na tyochmiast. Zgł. do adm. „Dz. Wil.” pod „K. A.” 802—3

**SPRZEDAJE SIĘ** plac obszaru 4.000 mtr. przy ul. Rossa za 8.000 zł. Dowiedzieć się Ostrobramska 4 (piekarnia). 793—6

**ZGURZY**  
**ZGUBIONY** w roku 1934 dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy w Drui, na imię Pobierzyzna Wiktor — unieważnia się.

**WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY**  
Wilno, Zawalna 9, telef. 323.

**POLSKI DOM ODBIEŻOWY**  
WILNO. WIELKA 21  
poleca w wielkim wyborze  
**Ubiorów gotowe**  
damskie, męskie, dziecinne uczniowskie  
Ceny niskie

**Galanteria damska, męska i dziecinna**  
Wielki wybór. Najniższe ceny. Poleca  
**JULIA GNIADKOWSKA**  
WILNO, UL. WIELKA 26  
Gorsety. Pasy lecznicze: Wyrób własny. Reperacje

**SPRZEDAĆ** 30 ha ziemi bez zabudowań w pow. Lidzki. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 796—

**DOM** Pierwszorzędny mieszkanie w Zwierzynku de sprzedania. Uow. się: Sosnowa 1 m. 4.

**SKLEP** z przyległym pokojem w ruchliwym punkcie chrześcijańskiej dzielnicy do odstąpienia. Adres w redakcji.

**SPRZEDAĆ** stół kreslarski. Adres: Sawicza 16—1. 824—2

**DZIERŻAWY** poszukuję do 30 ha. od zaraz. Zgłoszenia kierować do adm. Dz. Wil. pod „30 ha.”

**DUŻY LOKAL Z SALĄ** do wynajęcia w pobliżu ul. Mickiewicza. Sala, trzy pokoje, dwie alkozy, duża szatnia. Lokal przy

datny na siedzibę stowarzyszenia, lub na większy warsztat, może być szopa na garaż. Dowiedzieć się w adm. „Dziennika Wileńskiego”.

**MIESZKANIA I POKOJE**  
**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie 5 pokojowe z wygodami, słoneczne, kapitalnie odremontowane na parterze. Mostowa 25.

**Mieszkania** poszukuję 2 pok. z kuchnią. Zgł. do adm. „Dz. Wil.” dla „K. W.” 320

**POKÓJ** umeblowany w óródmieściu niekierujący poszukiwany od zaraz. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „M. Tr.”

**NAUKA**  
**LEKCYJ** angielskiego udziela rodzowity amerykańkan Putkowski. ul. Kociuski 16—2. 812

**Instytut Germanistyki**  
Z-k. w. Michałki! Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln.)  
**PRACA ZAOFIAROW.**  
**ZDOLNI** domokrążcy do sprzedaży artykułu niezbędnego w każdym domu poszukiwani Adres w adm. Dz. Wil.

**PRACA POSZUKIW.**

**SIOSTRA** z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną przyjmuje dożury do chorych. Dużo ważne referencje. Wilno, ul. Wilkomińska Nr. 3 m. 8 wia a vis kościola św. Rafała. —3

**EKSPEDJENTKA** z 2 letnią praktyką w księgarni poszukuje pracy w księgarni lub w sklepie materiałów pamiennych. Miodowa 3—25. 320—2

**Mierniczy TECHNIK** wykwalifikowany z kilkuletnią praktyką (skalanie) poszukuje posady od zaraz lub później. Laskawe zgłoszenia Zeliowski Leon, Gródek k. Młodziecna maj. Kociuszczyzna.

**MŁODA** inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. — Umieć szyc, znam kró i roboty ręczne. Poprowadziłabym gospodarstwo nieduże. Adres: Jagiellońska 9 sklep spożywczy dla T. M.

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego poszukuje pracy. Posiada dobre rekomendacje. Mostowa 3—6.  
**CZYTAJcie ROZPOWSZECZNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

**REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”**  
JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM POWODZENIA HANDLU CHRZEŚCIJANSKIEGO.

**RÓZNE**  
**POMÓŻMY BLIŹNIEM**  
**WŁOŻE** 2—3 tysiące złotych do przedsiębiorstwa z 2-gim dziećmi, szyciem, handl. w Wilnie i poszukuje na utrzymanie lecz nie ma za co wykuzdziejnie do samopielęgnowania prowadzenia. Pismo „kupno maszyn” pozycje do biura przyjmują adm. „Dz. Grabowskiego Wil.” tamże adres. barska. 1

**WDOWA** z 2-gim dziećmi, szyciem, handl. w Wilnie i poszukuje na utrzymanie lecz nie ma za co wykuzdziejnie do samopielęgnowania prowadzenia. Pismo „kupno maszyn” pozycje do biura przyjmują adm. „Dz. Grabowskiego Wil.” tamże adres. barska. 1

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.  
**„Kły i pazury”**

Rozumie się, slyszalem o „tygrysolakach”. Każdy slyszal, ktu duzo podrozowal po Malakce. Opowieści przenikają do miast od dzikich sakai z puszczy, od Malajczyków z górnych rejonów kraju, mieszkających na kresach dżungli — niewiarogodne, złowieszcze opowieści o ludziach, którzy jakoby mogą zamieniac się w tygrysy i z powrotem w ludzi. Ale dla Malajczyków i dla sakai nie są one niewiarogodne. Dla nich to prawda taka sama — jak wampiry starożytnej Grecji, jak wilkołaki przesadnej Europy północnej. Od czasu gdy pierwszy Egipcjanin wyzerzbil zwierzę z ludzką głowa, gdy pierwszy Babilończyk dawal rysunek byłka podobnego do istoty ludzkiej na suszonych na słońcu cegłach, świat zna skojarzenie zwierzęcia ze człowiekiem.  
Rzecz oczywista, że na Malakce przybrało ono formę „tygrysolaka”. Tygrys jest najdzikszy, najgroźniejszy mieszkaniem dżungli, arcymordercą na całym półwyspie. Słowa harimu bezar mają straszne, ważne brzmienie. Mieszkańcim tygrysiem, który rzuca się na ludzi, może zniwiecyć cały ład na plantacji, i kulisi nie wrócą do roboty, póki nie zostanie schwytyany lub zabity.  
Jeszcze większą trwoę rzuca „tygrysolak”, gdyż po prostu nie podobna go zabić, wskutek tego, że jak utrzymują krajowcy, w każdej chwili może się zamienić z powrotem w człowieka. Może to być pawang albo siostra pawanga, syn sąsiada, a nawet sam administrator plantacji! Nocą będzie tygrysem, będzie zabijał i pożerał, a nazajutrz rano pójdzie spokojnie z kulisami naciąć drzewa kauczukowe.  
Więc na pytanie Dwyera skinałem głowa.  
— Naturalnie, slyszalem o „tygrysolakach”. Ale co z tego?  
Dwyer zapalił zapalkę celem za-

palenia fajki. W błysku światła twarz jego wydała mi się dzika i ponura.  
— Wierzysz w nie, Frank?  
— Nie. Rozumie się, że nie. To przecież przesąd tubylców.  
Zatari delikatnie ręce.  
— Oczywiście. Ale oni nie uważają tego za przesąd.  
— Tak. Wiara w te rzeczy przechodzi z pokolenia na pokolenie. Uczą się wierzyć od wczesnego dzieciństwa.  
— A jednak — mają pewną podstawę?  
— Nie — fakty. To jest, o ile okolicznościowe dowody przyjmujemy za fakty. Sądy przysięgłych opierają się nieraz na dowodach okolicznościowych.  
— Do czego zmierzasz?  
— Do dziwnego wypadku, jaki miał George Stanhope.  
— W związku z „tygrysolakami”.  
— Tak.  
Dwyer był w drodze powrotnej z Londynu do Singapora. Jeździł w sprawie nowej bocznej linii, którą jego koleż zamierzała przeprowadzić przez Johore do Pahangu. Przedstawił londyńskim kolegom, jaką trasę

przez dżunglę uważałby za najlepszą i teraz jechał ją wytyczać. Czekala go praca bardzo ciężka.  
Wyjazd zrobił mu dobrze. Po nudzie obozowisk kolejowych, w których przepędził ostatnie dziesięć lat, Londyn wydał mu się wesoły i pełen życia. Czuli się naprężony i wypoczęty, toteż księżyc nad Morzem Śródziemnym świecił mu jaśniej niż kiedykolwiek i gwiazdy lśniły pięknym blaskiem. Może i z tego powodu wysmukła, złotowłosa dziewczyna, która co wieczór przechadzała się po pokładzie, nabrała w jego oczach podwójnego uroku.  
Jego przyjacieli, kapitan okrętu, zapomniał go z nią sprytnie, jak to potrafili bardzo doświadczeni kapitanowie okrętów.  
— Oboje państwo jedziecie do Singapora. Powinności się poznać. Przedstawiam pani Billa Dwyera, panno Doro.  
I jako dobry szypier, zostawił ich samych, żeby się zaznajomili.  
Kto był na morzu, wie, jaka to łatwa sprawa. Okręt jest właściwie odciętym od świata miasteczkiem ze stałą ludnością. Wspólne upodobania i zainteresowania odnajdują się

od razu. Dwyera i Howard zbliżyło magiczne słowo „Singapore”.  
— Był pan tam? — pytała.  
— Usmiechnął się.  
— Przez ostatnie dziesięć lat od-wiedzałem Singapore z regularnością statku.  
— Ja jadę pierwszy raz.  
— Opowie mi pan o Singapora?  
Robiła wrażenie dziecka, wypytującego się nauczyciela o dalekie kraje. Oczy jej błyszczały, usta rozchyłały się z ciekawości.  
Dwyer osądził, że musiała być bardzo młoda — najwyżej pełnoletnia — i że całe swoje krótkie życie spędziła pod skrzydłami rodziny, dobrej, starej angielskiej rodziny, z fotelami koło kominka i herbatą co dzień o piątej.  
— Trudno opowiadać o Singapora — rzekł. — W tym mieście krzyżują się goście świata, spotykają się wszelkie rasy, wszelkie religie, wszelkie typy ludzkie. Miejscami cywilizacja i kosmopolityzm na miarę Londynu, miejscami barbarzyństwo i dzikość, godne pobliskiej dżungli. Zależy, gdzie się mieszka.

